Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 51 Kraków, niedziela 2 marca 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Walka o 8-godzinny czas pracy i o płace

Ofenzywa kapitału w całej Europie obecnie idzie w dwóch kierunkach: w kierunku przedłużenia czasu pracy i obniżenia zarobków. Specjalnie u nas ofenzywa ta nabrała rozpędu z chwilą, kiedy w związku z sanacją skarbu urwały się kapitalistom olbrzymie zarobki płynące z pożyczek państwowych, które otrzymywali w dobrej a spłacali w złej walucie. Kapitał musi mieć swój wysokoprocentowy zarobek; jeżeli go traci z jednego powodu, szuka pokrycia na innej drodze, a za najłatwiejszą uważa spotęgowanie wyzysku swych robotników przez przedłużenie im czasu pracy i obcinanie zarobków.

Od kilku tygodni jesteśmy świadkami tego właśnie zjawiska. Nasi kapitaliści powołują się na przykład Niemiec, gdzie częściowo dobrowolnie, częściowo pod przymusem robotnicy zgodzili się na przedłużenie czasu pracy. Czy przykład Niemiec może jednak być dla nas miarodajny? Odpowiedział na to pytanie dał prezydent ministrów p. Grabski, który na posiedzeniu Rady gospodarczej powiedział:

„Przykład Niemiec, posiadających duże zobowiązania w stosunku do zagranicy, nie może być dla nas miarodajny. My zobowiązań takich nie mamy, a więc ustawa o przedłużeniu dnia pracy nie jest dla nas aktualna".

W rzeczy samej Niemcy, obciążone na dziesiątki lat spłatami reparacyjnemi w gotówce i w świadczeniach naturalnych, szukają dróg do spotęgowania swej produkcji. Kapitaliści niemieccy, jak stwierdziła międzynarodowa komisja rzeczoznawców, nie myślą ponosić tych ciężarów, lecz przerzucają je na robotników, a robotę tę ułatwia im słabość i rozbicie ruchu socjalistycznego. Jest jednak wątpliwe, czy przedłużenie czasu pracy podniesie produkcję niemiecką, czemu dał wyraz tak wybitny znawca tej sprawy tow. Albert Thomas. W przejeździe do Polski przez Berlin oświadczył on wobec dziennikarzy:

„Rozumiem doskonale powody, które Niemcy przytaczają jako umotywowanie konieczności przedłużenia godzin pracy, a mianowicie dzięki owemu przedłużeniu Niemcy będą mogły wypłacić zobowiązania reparacyjne. Jednakże jest rzeczą wątpliwą, czy przedłużenie godzin pracy jest skutecznym środkiem do podniesienia produkcji. W różnych kołach niemieckich twierdzą wręcz przeciwnie".

Mimo tych wątpliwości nasi kapitaliści i usłużne ich interesom partje ciągle głoszą, że zniesienie 8-godzin. czasu pracy jest jedynem zbawieniem dla Polski. Jakiemi motywami różni przeciwnicy 8-godzinnego czasu pracy się kierują, niech posłuży głos największego stronnictwa chłopskiego, któ ry w swym organie „Piast" (Nr. 8) pisze:

„Ty chłopie płać, a robotnikom będzie rząd dawał pieniądze za nieróbstwo".

Na tych słowach „Piast" buduje całą swą nienawiść wobec klasy robotniczej. „Nieróbstwo" tj. bezrobocie, jest, zdaniem „Piasta", wynikiem 8-godzinnego czasu pracy, skutkiem którego fabryki stoją, bo fabrykant produkuje za drogo — prosty stąd wniosek, że „rząd Grabskiego wszedł na drogę Moraczewskiego", drogę demoralizującą rzesze robotnicze.

Jeżeli tak pisze organ chłopski, można sobie wyobrazić, jak piszą i postępują bezpośrednio zainteresowani przemysłowcy. Dla nich te dwie sprawy: przedłużenie czasu pracy i obcięcie płac są warunkiem, pod jakim byliby łaskawi dalej produkować tj. zarabiać. W ich imieniu na wspomnianem posiedzeniu Rady gospodarczej wystąpili różni „mecenasi" przemysłu, sypiąc na prawo i na lewo cyframi, które mają udowodnić, że oni mają rację. Jednak cyframi nie można żonglować bez kontroli, a taka kontrola znalazła się w odpowiedzi posła tow. Żuławskiego. Nasi robotnicy zadużo zarabiają — powiadają pp. Drzewiecki, Opolski itd. Na to tow. Żuławski podaje: Górnik we Francji zarabia 35 franków = 15 miljonów marek, u nas 12—13 miljonów, płaca ukwalifikowanego metalowca w fabryce Hulczyńskiego wynosi najwyżej 6 miljonów, zarobek w tartakach wynosi 1,200.000 do 4,600.000 marek itd. To mają być te nadmierne zarobki? Zresztą najlepszą odpowiedzią na te zarzuty było stwierdzenie przez p. Korfantego niemożności obniżenia płac, co ze strony tego wybitnego przedstawiciela przemysłowców jest chyba najlepszą odpowiedzią. Ten patentowany „obrońca robotników" zanadto sam jest interesowany w tysiącznych przedsiębiorstwach przemysłowych, aby mógł z lekkiem sercem uznać, że obecne płace nie są wygórowane.

O co zresztą chodzi? Ośmiogodzinny czas pracy i znośne, naturalnie w skromnych naszych warunkach płace, są zdobyczą społeczną, którą — słowa p. Grabskiego — rząd zobowiązał się uszanować. Nietylko, jak p. Grabski powiedział, podwyższenie czasu pracy jest u nas niepotrzebne i nieaktualne, ale i obniżenie płac byłoby wprost szkodliwe, albowiem

„zasadniczo pożądany jest wysoki poziom płac zarobkowych, gdyż gwarantuje większą konsumcję, co leży w interesie produkcji i w interesie skarbu".

Zupełnie słusznie, gdyż robotnik licho płatny źle się odżywia i nie jest zdolny do wytężającej pracy, a złe odżywianie się powoduje ograniczenie nabywania towarów, na czem skarb traci wskutek ubytku w podatkach pośrednich. Oczywiście, że okoliczność ta jest dla p. Grabskiego ze względów sanacyjnych pierwszorzędnej wagi, ale i bez tych względów fiskalnych jest ona dość ważną, aby przemysłowcy się do niej zastosowali.

Nietylko jednak p. Grabski okazał się przeciwnikiem zachcianek przemysłowców. Jeszcze dalej poszedł minister przemysłu i handlu p. Kiedroń, który w dyskusji w Senacie nad wnioskiem p. Kowalczyka w sprawie drożyzny węgla oświadczył, że

„musi przestrzec przed zbytniem obniżaniem płac robotnika, gdyż obniżanie cen pracy powinno być chyba ostatniem w sanacji".

Naturalnie, że przemysłowcy wolą zacząć sanację od innych; wolą, aby zwiększone podatki zapłacili robotnicy ze swych płac, ale taka polityka sprzeczna jest zarówno z interesami robotnika jak z interesami państwa i dlatego należy i będzie się ją zwalczało wszystkiemi środkami. Robotnicy przez usta swych reprezentantów niejednokrotnie oświadczyli, że są gotowi ponieść ofiary, ale nie myślą sami tych ofiar ponosić, podczas gdy inni będą robili dobre interesa.

Poplar

Jedno z przedmieść Londynu, które w ostatnich dniach stało się przysłowiowym kamykiem, o który miał potknąć się i wywrócić rząd Macdonalda. Nie chodziło o kwestję polityczną wielkiego znaczenia, gdyż co do tych kwestyj — jak wykazała dyskusja w Izbie gmin nad polityką zagraniczną — stronnictwa burżuazyjne nie zamierzają obalić rządu robotniczego. Chodziło o rzecz dla burżuazji zasadniczą: o sposób używania pieniędzy podatkowych, które w Anglji przeważnie z ich kieszeni płyną i dlatego są pod tym względem tak czułe.

Rada gminna dzielnicy Poplar, jedna z nielicznych wśród 36 rad gminnych istniejących w hrabstwie londyńskiem, które mają większość robotnicza, uchwaliła wypłacić bezrobotnym w tej dzielnicy zamieszkałym zasiłek dla bezrobotnych obok zasiłku płaconego ubogim. Trzeba przytem mieć na uwadze, że zasiłek dla bezrobotnych wypłaca się przeważnie z funduszów państwowych, zaś zasiłek dla ubogich z pieniędzy gminnych. To połączenie dwóch zasiłków dla jednych i tychsamych ludzi znalazło aprobatę rządu w osobie ministra opieki społecznej Wheatley'a.

Liberali i konserwatyści narobili krzyku. Sprawa bezrobotnych jest jedną z najbardziej w Anglji palących; państwo wydaje na wsparcia olbrzymie sumy czerpane z pieniędzy podatkowych, a jest rzeczą naturalną, że rząd robotniczy sprawę bezrobotnych tj. sprawę robotniczą traktuje zasadniczo i z szerokim giestem. Partje burżuazyjne: liberali i konserwatyści uznają konieczność walki z bezrobociem, dla której przecież zmieniły częściowo front wobec Francji, nie chcą jednak dopuścić jeszcze większego obciążenia podatkowego ze względu na swych wyborców i ze względu na wzmocnienie partji robotniczej jako powołanej w pierwszym rzędzie do opieki nad bezrobotnemi masami.

To też sprawa Poplaru narobiła w prasie angielskiej ogromnej wrzawy. Prasa mieszczańska dzień

w dzień atakowała rząd za popieranie niezwykłej hojności reprezentantów tej dzielnicy; wskazywała na niebezpieczny precedens wynikający z szafowania groszem publicznym na rzecz wyborców partji rządzącej, krzyczała na niesprawiedliwość leżacą jej zdaniem w nadmiernem obciążeniu jednych na rzecz drugich. Ostatecznie sprawa znalazła się przed forum parlamentu gdzie poseł liberalny Bryant zgłosił wniosek o wyrażenie ministrowi opieki społecznej, a więc pośrednio całemu rządowi, wotum nieufności.

I tu okazało się, jak wysoko stoi kultura polityczna w Anglji, jak tam umieją liczyć się ze stosunkami, uwzględniając w silny sposób także prawa mniejszości, reprezentowane obecnie przez rząd partji pracy. Rząd złożył przez Izbę gmin oświadczenie decydujące: nie wyrzekając się swego programu socjalistycznego, niema jednak zamiaru urzeczywistniać go w drodze rozporządzeń, to znaczy z obejściem praw parlamentu, lecz będzie otwarcie dążył do realizacji swego programu w drodze walki parlamentarnej. Co do konkretnej sprawy opieki nad ubogimi rząd zamierza zaproponować ogólną reformę tej dziedziny, naturalnie również w drodze parlamentarnej, w drodze kompromisu ze względu na sytuację, która żadnemu stronnictwu nie daje decydującej większości.

To oświadczenie rządu zadecydowało. Liberali, z których łona wyszedł wniosek o uchwalenie wotum nieufności, wniosku swego nie popierali, a w głosowaniu poszli razem z partją pracy tak, że wniosek upadł 295 głosami partji pracy i liberałów przeciw 228 głosom konserwatystów.

Sprawa ta jest naturalnie tylko epizodem i absolutnie nie decyduje o końcowej walce między światopoglądem partji robotniczej a jej przeciwnikami z obozu burżuazyjnego, która to walka rozegra się na nieskończenie szerszej platformie, aniżeli sprawa Poplaru. W każdym razie epizod ten i jego zakończenie świadczą, jak silnem musi być stanowisko Macdonalda, kiedy jego przeciwnicy, mając każdej chwili możność obalenia go, nie korzystają z tej swojej siły, dając rządowi wolną rękę w prowadzeniu spraw państwa.

Charakterystycznem dla rządu robotniczego jest otwartość, z jaką występuje w sprawach, których omawianie za poprzednich rządów unikano. Weźmy np. Lloyda Georgea: dopóki był ministrem, robił — trzeba to przyznać — wszystko, aby doprowadzić do porozumienia z [illegible] w sprawie reparacji, zwołując dziesiątki konferencyj, mówiąc i pisząc na ten temat. Nigdy jednak nie odważył się sięgnąć do źródła zła, do wskazania, że przyczyną nieszczęść Europy jest traktat wersalski. Dopiero gdy został od rządów usunięty, zaczął ogłaszać setki artykułów w pismach europejskich i amerykańskich o traktacie i konieczności jego rewizji. Inaczej postępuje minister robotniczy: Henderson jasno i otwarcie powiedział, że traktat wersalski nie odpowiada temu, co obiecano Niemcom przy zawieraniu zawieszenia broni, gdyż nie uwzględnia 14 punktów Wilsona i dlatego rewizja jego jest konieczną.

Wywołało to wielką wrzawę, ale efekt pozostał faktem: ze strony urzędowej położono palec na otwartej ranie. Poplar stał się hasłem, którem miano rząd robotniczy zwalić a przyniósł coś zupełnie przeciwnego. Taksamo, miejmy nadzieję, w sprawach donioślejszych partja pracy będzie szła własnemi drogami do zwycięstwa.

Gandhi

Wielki Hidus, dziś najniebezpieczniejszy wróg panowania angielskiego w Indjach, o którego zwolnieniu z więzienia przed kilku dniami pisaliśmy, liczy dziś 50 lat. Urodził się jako syn ministra jednego z „niepodległych“ książąt indyjskich w prowincji Bombaj. Po ukończeniu nauk w domu rodzinnym wysłany został do Anglji, gdzie ukończył studja prawnicze i wstąpił na praktykę do jednej z wielkich kancelaryj adwokackich w Londynie.

Było to przed 20 laty w czasie wojny między Anglją a republikami burskimi w Afryce południowej. Gandhi wtedy wysłany został do Kapsztadu, stolicy kolonji południowo-afrykańskiej, dla przeprowadzenia jakiegoś procesu. Na miejscu zastał taką sytuację, że tysiące jego rodaków, pracujących w kopalniach złota i djamentów, żyło w największym ucisku: odmawiano im wszelkich praw, zakazano im mieszkać z Europejczykami, nie wolno im było nabywać nieruchomości. Takie traktowanie Hindusów oburzyło Gandhiego, który stał się ich obrońcą, ucząc ich biernego oporu przeciw organom rządowym. Doprowadziło to do konfliktu z władzami angielskimi i Gandhi po raz pierwszy znalazł się w więzieniu. I tu zaczął stosować ulubioną swą metodę biernego oporu, mianowicie strajk głodowy, który — zdaje się — on pierwszy wymyślił. Władze więzienne karmiły go gwałtem, a po dwóch latach zrujnowany na zdrowiu został uwolniony.

Odtąd zaczął pracować nad oswobodzeniem Indyi. Odrzucił on wszelkie gwałtowne wystąpienia, nie myślał o powstaniu, lecz głosił tylko i wyłącznie bojkot. Głosił on, że grzechem dla Hindusa jest kupować rzeczy wyrabiane w Anglji, że jest grzechem najmować się do pracy u angielskiego pracodawcy, że nie wolno zwracać się do sądów i władz angielskich, nie wolno — chyba pod siłą — płacić Anglji podatków, nie wolno służyć w wojsku agielskiem. (Anglja utrzymuje w Indjach armję z tubylców, których żołnierze nazywają się sepoje.) Gandhi sam, postępując w myśl głoszonych przez siebie zasad, porzucił Europę, wrócił do Indji, zrzucił strój europejski i zaczął swą olbrzymią pracę agitacyjną.

Wybuchła wojna światowa. Gandhi przerwał swą propagandę, ale zaraz po zakończeniu wojny wszczął ją na nowo. Wybuchły rozruchy w prowincji Behar, gdzie przyszło do krwawych starć. Gandhi pojechał tam i agitował za zaniechaniem rozruchów a za bojkotem: rozruchy ustały i zaczęła się cicha, podziemna walka. Gandhi propagandą swą objął cały olbrzymi kraj. Udało mu się nawet wciągnąć do akcji Hindusów mahometańskich, oburzonych na Anglję z powodu jej zachowania się wobec sułtana-kalifa.

W ubiegłym roku indyjska Rada narodowa przyjęła program Gandhiego jako swój — Gandhi stał się temsamem uznanym przywódcą swego narodu. Dziś mówią, że jego nauka obiegła już dziesiątki miljonów Hindusów i że za kilka lat całe indje będą zorganizowane pod hasłem bojkotu, co uniemożliwi panowanie Anglji. Gandhi wierzy z całym przenikającym go idealizmem, że nawet Anglicy dadzą się porwać duchowi „walki bez gwałtu“ i staną się przyjaciółmi i sprzymierzeńcami jego dotąd przez nich uciskanego narodu.

Rząd angielski w Indjach walczy z tą propagandą różnemi sposobami: zakazuje zgromadzeń, zamyka przywódców do więzienia, zasadza samego Gandhiego. Wszystko to mały odnosi skutek. Oto kilka objawów tej walki: Przed kilku miesiącami angielski następca tronu ks. Walji miał przybyć do Indyj. W kraju panował zupełny spokój. Gandhi wydał rozkaz, że każdy Hindus ma do następcy tronu obrócić się tyłem, gdziekolwiek go spotka. Rząd odwołał wizytę następcy tronu, a zamiast niego przybył książę Connaught. Gdy książę wylądował w Kalkucie, przybył tam i Gandhi. Książę przejeżdżał ze swą świtą zupełnie pustemi ulicami, Gandhi zaś urządził w tymsamym czasie w jednym z parków olbrzymie zgromadzenie. Podczas gdy ulice były opustoszałe a sklepy zamknięte, dziesiątki tysięcy ludzi zgromadziło się w parku, gdzie ustawiono stół, na nim postawiono krzesło, a Gandhi siedząc na tem podwyższeniu przemawiał do tłumów: bez gwałtów, bez rewolucji, bojkot, bojkot, bojkot...

Ustawa o lokatorach

w świetle prasy

Na temat tej nader ważnej sprawy dla całej ludności zarobkującej — w związku z uchwałami sejmowemi — pisze „Robotnik“:

„Od 1 kwietnia br. zacznie się znaczna, **z każdym kwartałem rosnąca zwyżka komornego.**

Jednocześnie **pozostawiono świadczenia** — tę fatalną premję dla nieuczciwych kamieniczników, wbrew wnioskom, domagającym się procentowego ustalenia wysokości świadczeń do komornego. Rzetelną kontrolę nad świadczeniami w jedynie skutecznej formie — kontrolowania przez delegacje lokatorów — również odrzucono...

Wniosek nasz, aby komorne mogło wynosić najwyżej 50 procent przedwojennego, upadł. Ale rzeczą jest niezmiernie charakterystyczną, że nawet wniosek, oznaczający jako maximum podwyżki — komorne przedwojenne, przeszedł jedynie dzięki naciskowi imiennego głosowania.

W komisji wniosek ten odrzucono, tak, że projekt ustawy przewidywał... ustawową możność podwyższania co kwartał komornego — bez końca.

Inaczej mówiąc, według projektu — tak, jak on wyszedł z komisji — po zrównaniu się komornego z przedwojennem, kamienicznicy w dalszym ciągu podwyższaliby je stale co kwartał — na podstawie ustawy o... „ochronie“ lokatorów.

A i w Sejmie znalazło się 147 posłów (nazwisk ich nie omieszkamy podać), **którzy głosowali za — ustawową podwyżką komornego, idącą w nieskończoność!...**

Z całą jaskrawością ujawniło się tu, jak i przy innych punktach ustawy, że chjenic i sprzymierzonemu z nią Piastowi chodzi jedynie i wyłącznie o napełnienie kieszeni kamienicznikom. **Wszelkie frazesy prawicy o „rozbudowie miast“ były tylko obłudnym dodatkiem do tej akcji.**

Niezmiernie pod tym względem znamienne było głosowanie nad art. 24 ustawy. W artykule tym komisja — na życzenie rządu — wprowadziła postanowienie, że od pobranego przez kamieniczników komornego rząd ma brać, tytułem podatku, 30 procent. **Podatek ten miał iść na dodatek do pensji urzędniczych, odpowiadający zwyżce komornego, oraz na fundusz „rozbudowy“. Większość sejmowa podatek ten odrzuciła.**

Tak oto wyglądają frazesy chjeńsko-Piastowe o sanacji skarbu i o „rozbudowie“.

Stale postępująca zwyżka komornego zrobi wyłom w budżetach urzędniczych. Pensje pracowników państwowych zwyżek tych, oczywiście, nie zniosą. Drożyzna panuje u nas w dalszym ciągu w ostrej formie, a nieznaczne i częściowe zniżki w cenach towarów zupełnie są niewspółmierne z wielkiemi podwyżkami komornego. To też rząd oświadczył, że wraz z temi podwyżkami będzie musiał podnosić pensje urzędnicze. Rozumie się to samo przez się! Dlatego też rząd domagał się podatku, aby mieć pokrycie — przedewszystkiem na te dodatki do pensji.

Sejm uchwalił wielkie podwyżki komornego, — ale odmówił rządowi podatku! Rząd nie ma tedy pokrycia dla zwiększonych pensji urzędniczych, do którego to zwiększenia zobowiązał się.

Jedno więc z dwojga: albo rząd nie będzie mógł wykonać swojej obietnicy i urzędnicy ze swoich dotychczasowych pensji będą musieli płacić nowy, stale rosnący haracz na rzecz kamieniczników, albo też rząd będzie musiał uciec się do podwyżki podatków pośrednich, a więc do zwiększania drożyzny!“

* * *

Warszawski „Kurjer Polski“ pisze:

„Wysokie stawki komorniane, uchwalone przez prawicę przy pomocy Piasta, całkowicie utrzymano. Co więcej, ustawowo zagwarantowano powrót w ciągu paru lat do przedwojennych cen mieszkań.

Wiadomo, że w Polsce, jak zresztą na całym wschodzie Europy, były one bardzo wygórowane. Gdy w krajach zachodnich komorne nie przekraczało 1 szóstej części budżetu przeciętnej rodziny, u nas wynosiło piątą, nieraz czwartą część. Drożyzna mieszkań była jedną z bolączek społecznych Warszawy i całego kraju. Wczoraj Sejm uchwalił, **że musimy powrócić do tych samych cen, chociaż warunki zarobkowe ogółu ludności znacznie się pogorszyły.**

W okresie sanacji skarbu, w zamian za konieczność podniesienia poborów urzędniczych, spowodowanych wzrostem komornego — chciał rząd obłożyć komorne 30-procentowym podatkiem. Przepis ten skreślono większością prawicy, Piasta i żydów, pod pretekstem, że powinien być on rozwinięty w osobnej ustawie. Wiadomo jednak, że na poczekaniu jej się nie opracuje.

Nowej większości pilno do przysporzenia dochodów kamienicznikom, ale do ich obarczenia podatkiem na skarb nie śpieszy się.

Rząd milczał, chociaż można być pewnym, że uratowałby podatek 30-procentowy, gdyby postawił sprawę zaufania.

Ani prawica, ani Piast, ani żydzi — nie ośmieliliby się wywoływać na tem tle przesilenia“.

* * *

Warszawski „Kurjer Poranny“ podkreśla w sabotowaniu przez chjeno-piasta owego 30-procentowego podatku i fakt **zemsty politycznej**, pisząc:

„Kluby chjeno-Piasta, dawny klub rządowy, który w komisji godził się na ten artykuł, wystąpiły obecnie przeciw niemu, twierdząc, że artykuł 24 oznacza żądanie nowych pełnomocnictw dla gabinetu p. Grabskiego, ku czemu chjena, Piast i żydzi nie mają ochoty ze względu, jak twierdzą, na zmianę oblicza politycznego rządu.

Słowem — grymas z powodu mianowania gen. Sikorskiego; incydent zakończy się prawdopodobnie domaganiem się prawicy dla siebie świeżych koncesji od p. Grabskiego!“

Czas odnowić przedpłatę na marzec

UWAGI

—o—

„Nie wróciłem i nie wrócę do spólników chjenskich"

Pod tym tytułem ogłosił w ostatnim „Przyjacielu Ludu" p. Stapińskiego (Nr. 10) poseł chłopski Michał Łaskuda dłuższe, umotywowane i stanowcze oświadczenie, w którem przeczy wiadomości podanej przez gazety piastowskie, jakoby powrócił do stronnictwa Piasta. Zakończenie artykułu p. Łaskudy opiewa:

Że p. Witosowi, Rączkowskiemu, Kiernikowi itp. dobrze było i jest w spółce z panami, to widzimy i teraz. Pomimo obalenia rządu pozostają oni nadal z chjeną w przyjaźni i wytężają siły, aby się z powrotem dorwać do władzy. Zawadza im rząd p. Wł. Grabskiego, gniewa ich powołanie gen. Sikorskiego na ministra spraw wojskowych, więc ryją i psują na wszystkie sposoby. Ale chłopi widzą, że **przecie ten rząd jest lepszy, niż był poprzedni**, więc że dobrze zrobiłem przyczyniwszy się do tej zmiany.

Aby usprawiedliwić swój zwrot na prawo, ku chjenie, straszy Piast chłopów socjalistami, kasami chorych itd. Daremny trud, panowie, tak głupimi chłopi już nie są, aby się dali złapać na takie plewy. **Chłopom trzeba ziemi i lasu, a to mają obszarnicy, więc jeżeli chłopi chcą posiąść ziemię i lasy, to muszą o to stoczyć walkę z obszarnikami a nie z socjalistami.**

To jest prawda, której żadne Piasty ani **zmienić, ani ukryć, ani oszukać nie potrafią.**

—ooo—

„Głos Narodu" za abstynencją polityczną kleru... we Włoszech

Na wybory we Włoszech Watykan wydał dyrektywy, ażeby kler nie angażował się w walce partyjnej. „Głos Narodu" w korespondencji z Rzymu tak referuje tę sprawę:

„Znana jest deklaracja Watykanu w jego organie oficjalnym „Osservatore Romano" z 7 lutego, która mówi, że „Stolica Święta, jak zawsze, tak i wobecnej walce wyborczej zamierza i oświadcza, że będzie się trzymać poza i ponad jakąkolwiek partją polityczną".

Kardynał Laurenti, prefekt Kongregacji „dei Religiosi" wysłał do wszystkich Generałów Zakonów okólnik, w którym zabrania **wszelkiej ingerencji księży w sprawach politycznych i we współzawodnictwie wyborczem.**

Wzywa następnie do przestrzegania „deklaracji autentycznej do par. 139 kodeksu prawa kanonicznego, która została sporządzona na rozkaz Piusa XI na początku jego pontyfikatu".

A oto sekretarz Watykanu kardynał Gaspari wysyła do wszystkich biskupów włoskich okólnik kard. Laurenti'ego z dołączeniem następującej uwagi: „Posyłam W. Eksc. poniższy okólnik prefekta Kongregacji Kapłanów do Jej wiadomości i jako wzór, **aby się zechciała postarać o przestrzeganie go wśród obydwu klerów"** (zakonnego i świeckiego, przyp. Red).

Tak tedy okólnik ten, przeznaczony na pozór tylko dla członków zakonów regularnych, obowiązuje także i cały kler świecki, stosownie do dyrektyw Watykanu".

„Głos Narodu", za którym powtórzyliśmy i tłusty druk tam, gdzie on go użył, zgoła nie staje w obronie prawa kleru do uprawiania walki politycznej... we Włoszech.

Kardynał Laurenti i papież mają rację...

Gdy u nas jednak Rzym postawił wobec kleru mniejsze wymagania, ostrzegając tylko, że **biskupi nie mogą ubiegać się w walce wyborczej o mandaty** — „Głos Narodu" łącznie z całą prasą chjeńską **lekceważył sobie te przestrogę papieską**, otrębywał kandydaturę biskupów Sapiehy i Teodorowicza, nie zważał na to, że nuncjusz papieski w Warszawie Lauri wyjaśniał, iż zakaz papieski co do kandydowania biskupów obowiązuje powszechnie i nie może nigdzie być pominięty.

Msgr. Lauri i papież... nie mieli racji, bo „Głos Narodu" i inni chjeniści chcieli mieć koniecznie na swoich listach „przynęty", a klerykalnym wyborcom nazwisko biskupa zawsze imponuje.

Co więcej, we Włoszech surowy zakaz papieski może się przydać rządowi faszystowskiemu, gdyż osłabi partję „popolari" — klerykalno-radykalną, opierającą się o pewien odłam księży, która staje do współzawodnictwa z kandydatami rządowymi.

„Głos Narodu" ma zaś większą sympatję dla faszystów, niż dla swoich klerykalnych kumotrów włoskich, którzy zresztą we Włoszech nie tworzą filji tamtejszych sfer obszarniczo-lewiatańskich, jak chadecy tutejsi.

Wiadomości polityczne

—o—

ECHO MOWY HENDERSONA

Wczorajsza dyskusja w Izbie gmin nad mową sekretarza stanu Hendersona w sprawie rewizji traktatu wersalskiego nie doprowadziła do rozdźwięku między większością parlamentu a rządem. Premjer Macdonald wystąpił przeciw formie, w jakiej interpelowano go z powodu przemówienia Hendersona, który przemawiał w okręgu wyborczym przy wyborach uzupełniających. Premjer zaznaczył, że jeżeli Anglja spotka się w sprawach politycznych z sympatjami Francji, to z końcem tego roku będzie można nawiązać z wszystkiemi narodami Europy stosunki ściślej i serdecznej współpracy dla utrwalenia pokoju i odbudowy Europy. Dalej mówił Macdonald o podniesieniu autorytetu Ligi narodów. W dyskusji zabierali głos Lloyd George i Baldwin, wskazując na odpowiedzialność gabinetu za wystąpienie jego członka, ale obaj po wysłuchaniu odpowiedzi Macdonalda wyrazili **zgodność z jego stanowiskiem.**

O ROZWIĄZANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

„Zeit" donosi, że między partjami toczą się rokowania, celem uzyskania jednomyślności o wniosku co do terminu rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W NIEMCZECH

Z Berlina urzędowo donoszą, że z dniem 1 marca będzie zniesiony w Niemczech stan wyjątkowy. Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, że stan wyjątkowy w Bawarji będzie trwał nadal.

PRZESILENIE W BELGJI

W kołach londyńskich wyrażają przekonanie, że przyczyny obalenia Theunisa były w rzeczywistości natury wewnętrznej. Jest zdaniem tychże kół rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, aby odrzucenie układu francusko-belgijskiego miało w jakikolwiek sposób utrudnić współpracę francusko-belgijską w akcji zmierzającej do uzyskania odszkodowania.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE PPS W SKAWINIE

Dnia 24 lutego odbyło się w Skawinie zgromadzenie, zwołane przez PPS. Zagaił tow. Strojny, przewodniczącym wybrano tow. Wojciecha Jasińskiego. O sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju referował tow. poseł Stańczyk. Referent w wyczerpującem przemówieniu omówił katastrofalną dla państwa a wrogą klasie robotniczej działalność b. rządu chjeno-piasta, oraz położenie obecne. Napiętnował zachowanie się stronnictwa Witosa, który przeszedł na służbę reakcji, zdradzając interesy ludu wiejskiego i demokracji. Mowę posła Stańczyka wysłuchali licznie zgromadzeni robotnicy i włościanie okoliczni z wielką uwagą i nie szczędzili dosadnych okrzyków oburzenia pod adresem chjeny i Witosa.

Gdy przewodniczący oświadczył, że poseł Stańczyk oskarżony jest w związku z wypadkami listopadowymi, zgromadzeni zgotowali mu gorącą owację.

Wkońcu uchwalono rezolucję, stwierdzającą pełną poświęcenia walkę PPS w obronie klasy pracującej miast, jak i ludu wiejskiego i wyrażającą **Związkowi posłów PPS pełne zaufanie.**

Zgromadzeni domagają się rychłego przeprowadzenia ustawy o bezrobociu, kontroli ze strony państwa nad fabrykami, które redukują pracę. Rezolucja stwierdza, że ciężkie położenie klasy robotniczej i państwa jest następstwem nieudolnych i złych rządów chjeno-piasta, prowadzących politykę ochrony przywilejów wyzysku kapitalistów, obszarników i paskarzy.

Wkońcu rezolucja podnosi konieczność rozwinięcia przez PPS pracy uświadamiającej i organizacyjnej wśród mało i bezrolnego ludu na wsi.

Przegląd społeczny

—o—

OSTRZEŻENIE!

Związek drukarzy i pokrewnych zawodów w Krakowie ostrzega pracowników litograficznych przed przyjmowaniem pracy w zakładzie litograficznym Krzepowskiego w Krakowie (Dębniki), gdyż firma ta nie dotrzymuje umowy cennikowej i wyzyskuje zajętych tamże pracowników w sposób nieludzki.

STRAJK W POWSZECHNYM BANKU KREDYTOWYM W KRAKOWIE

Dnia 23 bm. wybuchł w Powszechnym Banku Kredytowym we Lwowie i oddziale w Krakowie, Bielsku, Borysławiu i Drohobyczu, strajk na tle ekonomicznem. Personal zażądał 250 proc. podwyżki swych dotychczasowych płac, nie uwzględniających dotychczas warunków życia. Cyfry poniżej podane mówią same za siebie. Najniższa i najliczniejsza kategorja urzędników pobiera miesięcznie **69,000.000 marek**, prokurenci **200.000.000 marek.**

Na żądania urzędników dyrekcja się nie zgadza i toczące się we Lwowie pertraktacje na razie nie posuwają się naprzód. Należy napiętnować stanowisko dyrekcji, która przez tyle miesięcy wyzyskiwała swych pracowników, nie dając im nawet minimum egzystencji.

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI.

Rekrutacja robotników i robotnic rolnych do robót we Francji odbędzie się w Krakowie dnia 13 marca (dla pow. Kraków-Podgórze, Myślenice, Maków, Wieliczka i Bochnia), w Dębicy dnia 14 marca (dla pow. Ropczyce, Pilzno i Mielec) i w Tarnowie dnia 15 marca (dla pow. Tarnów, Dąbrowa i Brzesko). Pierwszeństwo przy przyjęciu mieć będą robotnicy względnie robotnice rolne, zwolnione z pracy na folwarkach, które muszą przedłożyć poświadczenia odnośnych zarządów folwarcznych. — Przy rekrutacji należy przedłożyć: 1) dowód osobisty z fotografją wystawiony przez wójta (część pieczęci powinna być wyciśnięta na fotografji, część na papierze), 2) wyciąg metrykalny, 3) świadectwo moralności wystawione w marcu br., 4) książkę wojskową, 5) ur. w 1907 r. (tylko w razie ukończenia 17 roku życia), mający kategorję „A" także zezwolenie z PKU., 6) małoletni, którzy nie ukończyli 21 roku życia, zezwolenie od ojca względnie opiekuna, poświadczone przez wójta. 7) mężatki jadące bez mężów, muszą mieć zezwolenie od mężów, poświadczone przez wójta. Wdowa musi mieć w dowodzie osobistym wyraźnie napisane, że jest wdową.

Na przyjęcie mogą liczyć tylko dobrze wykwalifikowani rolnicy, zdrowi i silni (ostateczne przyjęcie zależy od lekarza), wobec czego nie rejestruje się rzemieślników, ludzi słabo zbudowanych, mających uszkodzenia cielesne (inwalidów), oraz chorych (przepuklina, ruptura, żylaki, chorobu oczu, serca, płuc itd.) Tacy ludzie nie powinni się wogóle zgłaszać do rekrutacji, gdyż narażają się na niepotrzebne koszta. W razie przyjęcia nawet przy rekrutacji odpadają później przy wizycie lekarskiej w Mysłowicach narażając się na straszny zawód i koszta. Powyższe informacje powinni dokładnie przeczytać naczelnicy gmin, sekretarze gminni i interesowani rolnicy, gdyż obecnie zdarza się często, że zgłaszający się do rekrutacji nie mają wymaganych dokumentów, względnie padają ofiarą oszukańczych machinacyj różnych biur informacyjnych a nawet adwokackich, które za miljonowe opłaty nieraz pobierane w dolarach, wnoszą podania o zezwolenie na wyjazd do PKU. (w Tarnowie) dla roczników starszych. lub mających kategorję „C", które nie potrzebują zezwolenia PKU. Ostrzega się ludność przed takiemi biurami. Chcący uzyskać zezwolenie z PKU. powinien napisać podanie, należyć na nie stemple za 2,700.000 marek (względnie załączyć świadectwo ubóstwa, w razie niemożności uiszczenia opłaty stemplowej, poświadczone przez wójta), podać w nim wielkość posiadanego gospodarstwa przez siebie, względnie przez ojca, ilość dzieci, względnie rodzeństwa itp. a następnie po zatwierdzeniu tego przez wójta do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30, który po poświadczeniu zarejestrowania prześle je do PKU. Zaznacza się, że kto ma kategorję „C", lub ukończył 28 rok życia, to nie potrzebuje zezwolenia z PKU. a musi przedłożyć tylko książkę wojskową. O wszelkich nadużyciach emigracyjnych, należy donosić natychmiast. do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie.

Robotnicy rolni, wydaleni z pracy, powinni się zgłosić do związku robotników rolnych w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5, u towarzysza Szydlika w Kancerzu ad Dębica i w związku robotników rolnych w Tarnowie. ul. Krakowska (dom robotniczy).

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 29 lutego.

O komunizm

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY

Trzeci dzień rozprawy rozpoczął się o godzinie 9 rano. Ponieważ sędzia przysięgły Gajdecki, który wczoraj zemdlał, jest dalej chorym, powołano w jego miejsce zastępcę.

Przewodniczący: Wydano zarządzenie, aby miejsca rezerwowane były tylko przeznaczone dla prawników. Wytykam, że wczoraj publiczność przeskakiwała przez balaski; taka gimnastyka jest w sali sądowej niedopuszczalna.

Niektórzy przysięgli proszą o głos do zadawania pytań.

Przysięgły Nowak zadaje córce oskarżonej Knapowej kilka pytań, aby stwierdzić, czy matka jej jest naprawdę analfabetką. Przysięgły nie rozumie ,jak analfabetka może prowadzić kierownictwo specjalnego działu farbiarni.

Obrońca dr. Rosenzweig podaje dalszego świadka z poprzedniej pracy oskarżonej Knapowej, iż ta jest analfabetką. Trybunał uwzglednia ten wniosek i kazał wezwać powołanego świadka na godzinę 5 po południu.

Przysięgły Niedzielski zadaje oskarżonemu Strzeleckiemu pytanie, czy nie bywał w roku 1922 kilkakrotnie w pewnej kawiarni podgórskiej.

Oskarżony Strzelecki przeczy temu.

Przysięgły Niedzielski: A gdyby panu to udowodniono?

Przewodniczący zarządza dosłowne zapisanie tego pytania do protokołu.

Świadek Kantowa, właściwie **Marja Stypuła:** Rudnicki u niej nigdy nie mieszkał. Spał tylko u niej 2 noce, gdyż w mieszkaniu jego leżeć miało ciało zmarłego krewnego. Nazywa się on nie Rudnicki, lecz Guzikowski.

Prokurator po zadaniu kilku pytań oświadcza, że daje zupełną wiarę Marji Stypuła i żadnych dowodów dalszych co do Rudnickiego nie żąda.

Trybunał na wniosek obrony dopuszcza jednak dalsze osoby dla stwierdzenia, czy Rudnicki podał w sądzie fałszywe nazwisko i czy zeznał prawdę. Rudnicki jak wiadomo siedzieć miał w celi policyjnej wraz z Strzeleckim i ten przed nim przyznał się do komunizmu i do związku z Sierankiewiczem.

Świadek Władysław Tomaszewski: Potwierdza zeznania syna, który był wczoraj przesłuchany, że Rudnicki nigdy w tym domu nie mieszkał.

Przewodniczący konstatuje, że „Pług" przez cały czas wychodzenia w krytycznym czasie był tylko raz skonfiskowanym za zdradę główną i to za trzy wiersze tekstu. Wszystkie inne konfiskaty dotyczyły drobnych występków z § 300, 302 i art. 5. — O „Pług zresztą niema skargi, to tylko ilustracja.

Prokurator stwierdza, że Sierankiewicz rzeczywiście zgłosił się w marcu 1923 do prokuratury i prosił, aby pismo jego poddano prewencyjnej cenzurze, gdyż konfiskata całego nakładu wyrządza mu szkodę, której ponieść nie może, gdyż niema pieniędzy na wydawanie drugiego nakładu. Trwała ta prewentywna cenzura kilka miesięcy, gdyż Sierankiewicz nie mógł ponosić szkody płynącej z skonfiskat.

Dr. Heski: A więc nie miał znowu takich funduszów na wydawnictwo, jak to twierdził komisarz Wroński.

Na wezwanie przewodniczącego obrońcy stawiają wnioski.

Dr. Fensterblau prosi o dopuszczenie dowodu za znawcy, że szyfr wspomniany w akcie oskarżenia, u Strzeleckiego znaleziony, nie jest szyfrem.

Prokurator: Nie dał się odcyfrować.

Dr. Heski: To jest zabawa chłopców w „durnia" znana każdemu, który chodził do szkoły. Pisze się najpierw kreskę, drugi daje kropkę, a na kogo wypadnie ostatnia kreska ten jest durniem.

Przewodniczący: Zastanowimy się, czy tu znawca jest potrzebny.

Dr. Rosenzweig prosi o zapytanie w ministerstwie, czy w spisie fotografowanych zbrodniarzy, lub konfidentów nie figuruje Rudnicki. i czy Rudnicki nie grasował jako dobrowolny konfident na Górnym Śląsku.

Dr. Heski prosi o rozstrzygnięcie wniosku oskarżonego Sierankiewicza na uwolnienie poufnych świadków od tajemnicy urzędowej i przesłuchania ich. Dalej prosi, aby zażądano od dyrekcji **policji pisemnej odpowiedzi, odmownej** w sprawie wydania żądanych przez sąd aktów policyjnych, a **gdyby policja odmowy nie cofnęła użycia środków egzekucyjnych w drodze wyższych instancyj.** — Przepis wyjątkowy, że świadkowie mogą się powołać na tajemnicę urzędową, **nie da się w drodze analogji rozszerzyć na akta.** Akta nie mogą być tajne, na które się powołuje akt oskarżenia.

Prokurator oświadcza, że doniesienie policyjne jest streszczeniem aktów policyjnych, **a nikt nie kwestjonuje, rzetelności doniesienia policyjnego.**

Dr. Heski: Obrona kwestjonuje nawet akt oskarżenia i cały proces jest walką przeciwko aktowi oskarżenia. Tembardziej obrona ma prawo kwestjonować doniesienia policyjne. Słowa o rzetelności doniesienia są niewłaściwe, gdyż chodzi **o słuszność, a nie o rzetelność.**

Dr. Rosenzweig prosi o przesłuchanie tych organów policyjnych, które w dniu 16 listopada oprócz Urbana i Rzeszutki były na rewizji w redakcji „Pługa".

Trybunał po naradzie dopuszcza wniosek na wezwanie dalszych świadków policyjnych rewizji, postanawia **przymusowo dostawić Rudnickiego** dla skonfrontowania go ze świadkami, postanawia **żądać na piśmie, od dyrekcji policji odmowy wydania sądowi żądanych aktów policyjnych,** gdyż ustne oświadczenie świadka Karcza nie może uchodzić za odpowiedź na pismo sądowe. Wreszcie trybunał postanowił nie żądać zwolnienia przesłuchanych świadków komisarzy Karcza i Wrońskiego od tajemnicy urzędowej, **gdyż ci wyraźnie zeznali, że żadnych faktów za czas od maja do listopada nie znają.**

Następnie odczytano część proponowanych do czytania protokołów i pism na rozprawie jawnej, a część **na rozprawie tajnej.** Częściowe wykluczenie jawności nastąpiło dlatego, że czytane odezwy zwracały się do armji i odnosiły się do wypadków listopadowych. Następnie odczytano znalezioną u Sierankiewicza listę Nr. 40 na pomoc więzienną.

Przewodniczący wyjaśnia, że oskarżony to przedstawia jako akcję dobroczynną zgodnie z przedstawieniem świadka Rajmana, zaś prokurator podaje tę listę składkową nie jako zarzut, lecz jako poszlakę i ilustrację.

W tem miejscu rozprawę odroczono do godziny 5 po południu.

Na rozprawie popołudniowej przesłuchano wywiadowców policyjnych Mazura i Macioła w sprawie znalezienia odezw w muszli klozetu. Przymusowo doprowadzony świadek **Rudnicki** zaprzecza zeznaniom Kantowej vel Stypułowej. Podawał się za Guzikowskiego, bo miał wrogów, którzy na niego się zaczaili. Nazwiska Łazarski i Jeziorski nie używał, a Kantowa znała go jako Rudnickiego.

Świadek Teofila **Kubasiewicz** zeznaje, że Rudnicki był wszystkim znany jako Guzikowski, syn właściciela garażu na Groblach, którego macocha wyrzuciła, jak opowiadał. Żył z Jarończykową, do której zachodził wywiadowca policyjny Brożek. Raz się wieszał z zazdrości. Komisarzowi policyjnemu, który go po zdjęciu ze sznura przesłuchiwał, podał, że się nazywa Jeziorski, a potem Guzikowski. W szpitalu był jako Łazarski. Przybierał nazwiska „najszlachetniejszych familji". Teraz mieszka u Prokszowej, gdzie schodzą się różne męty (Staszka itd.), a nawet policjanci.

Świadek Rudnicki: Policjanci chodzą na rozmowę, bo Prokszowa stara znajoma. Taksamo wywiadowca policyjny Brożek. Nie wieszałem się, lecz zaczepiłem się po pijanemu o sznur. (Wesołość). Mszczą się na mnie, bo nie chciałem się zgodzić na „propagandę" bolszewicką".

Świadek **Liwo,** emeryt pułkownik, właściciel składu węgla zaznaje, że Rudnicki pracował u niego jako Łazarski (wesołość) i tak był zameldowany w Kasie chorych, która go odesłała do szpitala.

Rudnicki: Syn pana pułkownika się pomylił. Nigdy nie chciałem być Łazarskim.

Przewodniczący ostro karci świadka za widoczne nieprawdziwości w jego zeznaniach.

Rozprawę odroczono do godz. 9 rano w sobotę. Wyrok zapadnie w ciągu soboty.

SKŁADKI

--o--

DLA OFIAR LISTOPADOWYCH. Za pośrednictwem Org. drukarzy: Drukarnia „Czasu" 3,400.000 mk. Drukarnia „Il. Kurjera" 6,150.000. Drukarnia Ludowa 2,600.000. Drukarnia Narodowa 1,200.000. Drukarnia Poturalskiego 550.000. Drukarnia Uniwersytecka 3,400.000. Drukarnia Związkowa 1,500.000. Drukarnia Sarmacja 300.000. Robotnicy i urzędnicy z fabryki papy Kuźnickiego w Oświęcimiu 18,750.000. Sudek 1 miljon. Związek pracowników krawieckich 13,500.000. Warsztaty lotnicze Kraków 42,550.000. Zamiast kwiatów na grób Malinowska z dziećmi 5 miljonów mk.

Z okazji zaślubin p. Juljusza Cezara z p. Janiną Abramówną w Nowym Sączu złożyli goście weselni na ręce tow. Piekary 37 miljonów mk.

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 marca.

Komisja sejmowa dla zajść z 6 listopada

We czwartek odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji dla zajść listopadowych w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu. Przyjęto regulamin, określający zadanie i sposób postępowania komisji na podstawie referatu pos. Kozłowskiego z poprawką pos. tow. Liebermanna co do sposobu przesłuchiwania świadków. Komisja uchwaliła zwrócić się do rządu, by przedstawił ze swej strony przebieg zajść.

—ooo—

Uroczystość Wilsonowska

Podana wczoraj przez nas uroczystość w szkołach na cześć prezydenta Wilsona odbędzie się **3 marca,** nie 6 marca.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego odbyło się posiedzenie sekcji ekonomicznej wspólnie z komisją podgórską, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia wnioski w sprawie wydzierżawienia części parceli gminnej spółce akcyjnej „Unia", sprzedaży części parceli p. Piotrowi Żmudzie, zatwierdzenia linji regulacyjnych ulic Parkowej, placu Lasoty, alei Dembowskiego i Głębokiej oraz linji regulacyjnej dla zachodniej strony ul. Krakusa. Następnie odbyło się posiedzenie samej sekcji ekonomicznej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia wnioski magistratu w sprawie ustalenia opłat gminnych za zezwolenia na umieszczanie szyldów, gablotek, portali itp., nabycia gruntów na cele uregulowania ulic Królewskiej w Dz. XV, Żytniej i Czerwonej w Dz. XVIII, dalej sprzedaży parceli gminnej w Dz. X pod budowę domu mieszkalnego, wreszcie zatwierdzenia linji regulacyjnej ulicy Fabrycznej w Dz. XIX, linji regulacyjnej przy ulicy Grzegórzeckiej dla realności p. Chabowskiego i linji regulacyjnej ul. Żmujdzkiej w Dz. XVIII i sposobu zabudowania gruntu dra Brzezińskiego. Po wyczerpaniu porządku dziennego sekcja ekonomiczna wspólnie z sekcją prawniczą przystąpiły do obrad nad projektem ustawy o planie regulacji i o komasacji gruntów budowlanych w Krakowie. Sprawę przedstawił radca miejski dr. Muczkowski, poczem rozwinęła się dyskusja, po której przedłożony projekt ustawy z małemi poprawkami sekcje w pierwszem czytaniu uchwaliły. Przytem postanowiły sekcje uprosić r. m. dra Kuźniara, aby w przeciągu 1 tygodnia na następne posiedzenie wygotował referat w przedmiocie praktycznego zastosowania tej ustawy. O ileby z referatu tego nie wynikała potrzeba zmian w przedłożonym przez rm. dra Muczkowskiego projekcie, projekt ten należy zatwierdzić i przedłożyć go Radzie m.

ROZMIARY BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Jak się w sferach przemysłowych informujemy, bezrobocie w okręgu województwa krakowskiego w ostatnim miesiącu nie przybrało na rozmiarach. Według przypuszczalnych obliczeń urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych na całym obszarze województwa wynosi około 3 tysiące, z czego na Kraków przypada niespełna 20 procent. Szczególniejszy zastój daje się odczuwać w przemyśle metalurgicznym i ceramicznym, gdzie pracę niemal w zupełności zastanowiono; w innych gałęziach przemysłu ograniczono dni robocze do 3—4 dni w tygodniu redukując również godziny pracy do 5-ciu. Duże ograniczenie pracy nastąpiło także w zakładach drukarskich, tak, że związek zawodowy zecerów w ubiegłym tygodniu wypłacił bezrobotnym członkom 2 miljardy marek zapomogi.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Wzrost temperatury (lekki mróz), pochmurno, śnieg, wiatry z kierunków południowych.

GRUNT POD SZKOŁĘ PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE, która dotychczas mieści się w budynku szkoły przemysłowej, wyznaczony został przez budownictwo miejskie na przedłużeniu ulicy Krupniczej, naprzeciw parku Jordana. Szkoła przemysłu artystycznego, zostająca pod dyrekcją Jana Rąszki, obejmuje obecnie oprócz szkoły ogólnej, sześć szkół specjalnych i jako wybitna placówka przemysłu artystycznego posiada doniosłe znaczenie ogólno, a specjalnie dla Krakowa. Dotychczasowy rozwój tej instytucji wymaga osobnego pomieszczenia. Wybudowanie specjalnego gmachu na ten cel zależne jest od dalszego poparcia przez miasto i rząd.

UMOWA O CZYNSZ NAJMU ZA MARZEC. Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie asesorów urzędu rozjemczego dla spraw najmu. Przedmiotem obrad, którym przewodniczył wiceprezydent Rolle, była sprawa ustalenia mnożnika czynszowego na miesiąc marzec. Wobec stabilizacji cen, jaka nastąpiła w miesiącu lutym postanowiono mnożnik za poprzedni miesiąc w wysokości 21 tysięcy pozostawić niezmieniony. Jest to umowa dobrowolna, nie mająca mocy prawnej.

PIERWSZE TRANSPORTY DRZEWA BUKOWEGO DLA KRAKOWA. Wczoraj nadeszły do Krakowa do miejskich składów na Warszawskiem pierwsze transporty drzewa bukowego z zakontraktowanych dla gminy w Spółce drzewnej na kresach wschodnich 75 wagonów. Miejskie biuro aprowizacyjne rozpoczyna w dniu dzisiejszym wydawanie asygnat pomiędzy ludność. Na razie jedna osoba może zakupić najwyżej 2 ctm. w cenie po 4 i pół miljona mk. za 1 ctm. W miarę nadejścia dalszych transportów ilość ta zostanie zwiększona.

KUCHNIA DLA UBOGICH. Ziemianie powiatu krakowskiego i podgórskiego, zrzeszeni w Związku ziemian, chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszej ludności miasta, otworzyli przy ul. Warszawskiej l. 8 bezpłatną kuchnię dla ubogich. Kuchnię prowadzą SS. Miłosierdzia. Wydaje się dziennie 400 obiadów.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO ogłasza: Nauczyciele (lki) szkół powszechnych w okręgu szkolnym krakowskim mogą wnosić podania o przyjęcie na następujące państwowe wyższe kursy nauczycielskie na rok szkolny 1924—25: a) grupa humanistyczna we Lwowie; b) grupa śpiewu i gimnastyki w Warszawie, na których kuratorjum krakowskie ma po kilka miejsc zastrzeżonych. Bliższe szczegóły w Radach szkolnych powiatowych. Termin wnoszenia podań drogą służbową do 20 marca.

„SOCJOLOGJA W PRZYRODZIE“. Pod tym tytułem rozpocznie się cykl interesujących wykładów. Mówić będą: prof. Szafer, Rouppert, Krzyżanowski, Marchlewski, Siedlecki, Godlewski i inni. Najbliższe wykłady: w sobotę 1 marca prof. Szafer: Zbiorowiska roślinne i ich specjalna organizacja, część I; poniedziałek doc. Kulczyński, część II. Początek o godz. 7 w sali zoologicznej, przy ul. Anny 6.

POSEŁ PIASTOWSKI NIE CHCE ZAPŁACIĆ OPŁATY OD BAGAŻU KOLEJOWEGO. We czwartek o godz. 2 po południu na dworcu kolejowym w Krakowie wywołał wielką awanturę poseł piastowski Lizak. Mianowicie gdy trzy jego olbrzymie bagaże zatrzymali pełniący służbę kolejarze, domagając się uiszczenia opłaty, poseł Lizak odmówił zapłaty, nie chciał się wylegitymować i zaczął lżyć kolejarzy: Ja was powyrzucam na pysk, wy nic nie robicie, ja was utrzymuję i t. d., a nawet wezwał policjantów, aby aresztowali kolejarzy, pełniących służbę i postępujących w myśl regulaminu. Wskutek powstałej awantury kilkunastu podróżnych, zatrzymanych także z bagażami umknęło, wskutek czego skarb kolejowy poniósł znaczną stratę. Poseł Lizak udał się następnie do dyrektora kolei inż. Prachtla, który zarządził spisanie protokołu z kolejarzami. Spodziewamy się, że ministerstwo kolei zechce wglądnąć w tę sprawę i weźmie w obronę kolejarzy, którzy stanęli na straży skarbu kolejowego.

WELKA ZABAWA „NA BIEGUNIE PÓŁNOCNYM“. Pod takiem hasłem urządza dnia 2 marca personal techniczny scen polskich w Krakowie wielką zabawę w salach Tow. strzeleckiego przy ul. Lubicz. Zabawę urozmaicać będzie loterja fantowa, konkurs piękności dla pań, oraz wiele innych niespodzianek.

NAPAD BANDYCKI W RESTAURACJI. W restauracji Schlanga przy ul. Czarnowiejskiej napadnięto na Zygmunta Dobrzańskiego, zamieszkałego przy ul. Siemiradzkiego l. 19. Według doniesienia Dobrzańskiego, napadu z nożem w ręku miał dokonać Marjan Szewczyk z Kawiorów. Policja odebrała nóż Szewczykowi i skierowała sprawę do sądu.

KONTROLA BIUR OKRĘTOWYCH W KRAKOWIE. W związku z kontrolą biur okrętowych w Krakowie przydzieliła policja do komisji rewizyjnej dwóch agentów, którzy śledzą za wysłannikami pewnych biur, reklamującymi zwłaszcza po wsiach krakowskie zastępstwa linji okrętowych. Jak słychać, organa policji są na śladach nadużyć agentów okrętowych, którzy ściągając od emigrantów opłaty za karty okrętowe, zarabiali grubo na przeliczeniu marek polskich na dolary. Dalsze dochodzenia w toku.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera krotochwili Adama Grzymały Siedleckiego „Podatek majątkowy“. Jutro po południu o godz. 3 „Sen nocy letniej“. Wieczór Yvette Guilbert odbędzie się we czwartek 6 marca o godz. 8. Artystka wykona nader bogaty program francuskich pieśni, legend i ballad od średnich wieków aż do dni dzisiejszych, każdą część w kostjumie danej epoki. W programie będą jej najsłynniejsze kreacje jak „La glu“, „Les closches de Nantes“ itd. Bilety do nabycia w kasie teatralnej.

Dyrekcja teatru uprasza publiczność o przychodzenie na przedstawienia punktualnie, gdyż po podniesieniu kurtyny wstęp na salę stanowczo jest wzbroniony.

Z TEATRU BAGATELA. W sobotę i w niedzielę wieczór „10 minut w samochodzie“. W sobotę o 4 po poł. „Noc Sabatu“ po cenach zniżonych. W niedzielę o 4 po poł. „Chimery“. W sobotę o 11 w nocy „V rewja karnawałowa“.

OPERETKA. Dziś ku uczczeniu 30-letniego jubileuszu pracy literackiej „Królowa przedmieścia“, ciesząca się zawsze nadzwyczajną popularnością, w następującej obsadzie: pp. Kwiecińska (rola tytułowa), Kosińska, Jaśkówna, Leszko, Stróżyńska, Karasiński, Boroński, Załucki, Laskowski, Opolski, Tolski, Kolwas, Bojnarowski, Rewera-Rewski. Jutro w niedzielę po poł. „Księżniczka czardasza“, w niedzielę i poniedziałek „Frasquita“ w niezmienionej obsadzie.

JUBILEUSZ KONSTANTEGO KRUMŁOWSKIEGO, popularnego autora licznych wodewilów i sztuk ludowych, obchodzącego dziś 30-lecie swej pracy autorskiej, wzbudził wśród szerokich sfer naszego miasta żywy oddźwięk. Dyrekcja operetki przy ul. Rajskiej wystawia dla uczczenia jubilata niubiony wodewil jego p. t. „Królowa przedmieścia“, będący stale atrakcją repertuarów scen ludowych. Sztuka ta, bezsprzecznie najlepszy z licznych utworów zasłużonego autora, ozryma na scenie przy ul. Rajskiej doborową obsadę. — Resztę biletów sprzedaje firma Jahoda, plac Marjacki 1.

Z Polski

W SPRAWIE OPŁAT W SZKOŁACH ŚREDNICH, o czem już pisaliśmy swego czasu w „Naprzodzie“ — otrzymujemy ze sfer obywatelskich następujące, bardzo uzasadnione żale: Ministerstwo skarbu wydając zarządzenie o tych opłatach wyraźnie powiedziało, że opłata ta wynosi za cały rok 60 fr. zł., a urzędnicy państwowi płacą 8 fr. zł. za cały rok, za dziecko. Obecnie nadchodzi ta pora, i kuratorjum lwowskie zarządziło, że wszyscy rodzice mają wnosić prośby, udokumentowane w świadectwo niezamożności, a to znowu potwierdzone przez urzędy parafialny, gminny i starostwo, a dopiero ktoś tam orzeknie, czy ten urzędnik ma zapłacić 30 fr. zł. za II półrocze, czy też tylko 4 fr. zł. Czy nie wygląda to na szykanę urzędników ze strony kuratorjum? Termin wnoszenia tych próśb jest wyznaczony do 8 marca. Czy rozporządzenie ministerstwa nie wystarczy, w którem powiedziano, że za dzieci urzędników płaci się 8 fr. zł., chyba że któryś z urzędników chciałby być i od tych 4 fr. uwolniony, to co innego, ale w rozporządzeniu kuratorjum jest wyraźnie powiedziane, że **wszyscy** muszą prosić! a gdy urzędnik nie poprosi, to musi płacić 30 fr. za II półrocze. Dlaczego? Spodziewać się należy, że kuratorjum cofnie swe nieuzasadnione, wprowadzające w kłopot szerokie rzesze urzędników, rozporządzenie.

BYŁY MINISTER KIERNIK POD OSŁONĄ POLICJI. W poniedziałek 25 lutego przybył do Wieliczki p. Kiernik, w towarzystwie posła Potoczka. Ludzie byli zdziwieni tem, dlaczego to w zwykły dzień poniedziałkowy miasto jest udekorowane... policją. Aż tu nareszcie dowiedzieli się, że w Radzie powiatowej siedzi p. Kiernik i 20-stu chłopów przysłuchujących się wywodom p. Kiernika o rzekomej „zbrodni“ popełnionej na „piastowcach“ przez Bryla i Putka. Pos. Kiernik dowodził, że wtenczas dopiero dobrze będzie w Polsce, gdy chłop będzie starostą, wojewodą i zajmie miejsce we wszystkich najwyższych urzędach... Na to jeden ze słuchających zawołał: „Panie! To nieprawda! Bo niedawno jeden chłop był prezydentem ministrów i bardzo źle wtedy było“...

Prócz poufnie zaproszonych przez p. Kiernika, policja nie wpuściła na salę nikogo. Dom, w którym się mieści Rada powiatowa, jakoteż ulice miasta, były przez cały czas pobytu piastowców pilnie strzeżone przez wzmocnione posterunki policyjne. Widocznie tutejszej władzy (politycznej) zdaje się, że p. Kiernik jest jeszcze dla niej przełożoną władzą. Zaznaczyć należy, że powodzenie piastowców [illegible] wielickim się skończyło tak, jak kończy się wszędzie. Nie mogą oni już liczyć na przyszłe wybory albowiem i chłopi poznali się, czem jedynka pachnie. A tych paru chłopów, którzy są gospodarzami niezależnymi w powiecie wielickim można na palcach policzyć, ale i tych politycznie na serjo brać nie można. Rządy „Piastowców“ w Polsce długo pozostaną także w chłopskiej pamięci, bo niejeden wieśniak paromorgowy chodzi dziś dzięki tym paskarskim rządom chjeno-piasta, bez butów.

ZJAZD GEOMETRÓW. W niedzielę 2 marca odbędzie się w Warszawie w gmachu szkoły mierniczej zjazd geometrów.

Z zagranicy

BOMBY NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. Na odwach policyjny w Gliwicach rzucono granat ręczny. Dzienniki przypuszczają, że jest to akt zemsty za przedsięwzięte niedawno aresztowania w sferach robotniczych.

MORD POLITYCZNY W NIEMCZECH. Koło Magdeburga dokonano morderstwa politycznego na przywódcy organizacji prawicowej nazwiskiem Preuss, którego zabita strzałem skierowanym w głowę. Sprawcy dotychczas nie ujęto.

JAK BOLSZEWICY CZCZĄ LENINA. Grobowiec Lenina jest już na ukończeniu. Od dnia wczorajszego do oglądania grobowca dopuszczeni są niektórzy wojskowi oraz obywatele przejezdni. Władimirow w „Izwietjach“ projektuje wystawienie olbrzymiego filmu o charakterze naukowo-artystycznym celem propagandy Leninizmu. Autor projektu zastrzega się, że film projektowany nie może być jedynie ilustracją historji rewolucji rosyjskiej, lecz obejmować ma całą naukę Lenina.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: (Nowość) „Podatek majątkowy“ Adama Grzymały Siedleckiego.
Niedziela po poł.: „Sen nocy letniej“, wiecz.: „Podatek majątkowy“.
Poniedziałek: „Podatek majątkowy“.
Wtorek: „Podatek majątkowy“.

Teatr Bagatela

Sobota po poł.: „Noc Sabatu“, wieczór: „10 minut w samochodzie“. O g. 11 w nocy: „V rewja karnawałowa“.
Niedziela po poł.: „Chimery“, wiecz.: „10 minut w samochodzie“.

Teatr miejski Operetka

Sobota: „Królowa przedmieścia“. Jubileusz K. Krumłowskiego.
Niedziela po poł.: „Księżniczka czardasza“, wiecz.: „Frasquita“.
Poniedziałek: „Frasquita“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Małżeństwo a problem seksualny.

Kinoteatry

Uciecha: Program podwójny: Lawina i cuda świata lodowego.
Zachęta: Przygody człowieka o żelaznych mięśniach.
Promień: Co może kobieta.
Reduta (Lubicz 15): „Tajemniczy mnich“, dramat sensacyjny z Olgą Czechową w głównej roli.

Zwycięstwo wyborcze partji pracy

Londyn (PAT). Przy wyborach uzupełniających w Bournely wybrany został podsekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Henderson 24.571 głosami. Na kandydata konserwatywnego padło 17.534 głosów.

Zaostrzenie się strajku bankowców w Wiedniu

Wiedeń (AW). W związku z zerwaniem rokowań w sprawie strajku urzędników bankowych rozpatrywana jest możliwość zamknięcia giełdy. Powagę sytuacji zaostrza fakt, że na posiedzeniu komisji organizacji zawodowych rozpatrywana by?a możliwość strajku solidarnego pomocników handlowych, urzędników prywatnych oraz robotników w przemyśle metalowym.

Strajki w Niemczech

Hamburg (PAT). Konflikt o płace doprowadził do unieruchomienia doków niemieckich. W Hamburgu zwolniono bezterminowo 25 tysięcy robotników dokowych.

Uchwalenie ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych i o ochronie lokatorów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu złożyli ślubowanie nowi posłowie Kot i Mildner (NPR).

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy **o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Referent pos. Puchałka (chadek) na podstawie **urzędowych** cyfr podał, że 1 stycznia było bezrobotnych 67.581, dnia 1 lutego 104 tysiące, zaś 16 lutego 107.700.

Pos. tow. **Ziemięcki** poddał ustawę ostrej krytyce, wskazując, że ustawa przychodzi **zapóźno.** Ustawa daje **premie fabrykantom za zamykanie fabryk,** gdyż zwalnia ich od płacenia wkładek ubezpieczeniowych.

Dyskusję przerwano i przystąpiono do dalszego głosowania nad ustawą **o ochronie lokatorów.** Większość poprawek lewicowych została **odrzucona i przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu.** Między innemi **odrzucono** poprawkę pos. Sommersteina o zniesienie wolności umów, pozostawiając wolność umów przy mieszkaniach od 4 pokoi. Pos. **Kozłowski** (endek) na poprawkę o wyłączenie kin z pod ochrony zarzucił lewicy, że właściciele kin zwrócili się z propozycją **łapówki,** aby otrzymać ochronę. W odpowiedzi pos. **Łypacewicz** (Wyzwolenie) oświadczył, że nikt lewicy łapówki nie proponował, a jeżeli zaproponowano ją komuś na prawicy, niech się zgłosi.

Przy art. 24 przyjęto poprawkę, że właściciele domów będą płacili tytułe mpodatku państwowego 20 proc. od czynszów.

Przystąpiono do ustawy o **uwłaszczeniu czynszowników.**

* * *

Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 29 lutego.

Komisja **administracyjna** rozpatrywała wniosek klubu białoruskiego w sprawie zawieszenia wykonania rozporządzenia delegata rządu w Wilnie o przejęciu przez państwo posesji przy ul. Ostrobramskiej 9 w Wilnie. Na wniosek referenta pos. Zwierzyńskiego komisja przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego.

Na posiedzeniu komisji **oświatowej** pos. Krajewski poruszył sprawę regulaminu egzaminów na świadectwa dojrzałości i wskazał, że projekt ministerstwa, który dodaje do istniejących egzaminów egzamin pisemny i z fizyki w średnich zakładach humanistycznych, nie jest uzasadniony. Przyjęto rezolucję, zwracającą uwagę ministra na tę sprawę i wyrażającą życzenie, by ministerstwo jeszcze raz przejrzało regulamin egzaminów. Pos. Malik poruszył sprawę redukcji niektórych pozycyj w ministerstwie oświaty. Pos. Greiss referował sprawę podręczników i programu szkolnego w szkołach powszechnych i średnich.

Komisja budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa przemysłu i handlu.

Sprawa p. Kucharskiego z fabryką żyrardowską

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 listopada.

Sprawa zarzutów podniesionych przez posła tow. Moraczewskiego przeciw byłemu ministrowi skarbu p. Kucharskiemu w sprawie kredytów dla fabryki żyrardowskiej obudziła ogromne zainteresowanie w Sejmie i poza Sejmem. Wybrana przez komisję budżetową dla zbadania tej sprawy podkomisja dziś rozpoczęła badanie. Podkomisja zwróciła się do ministerstwa przemysłu i handlu o zbadanie na miejscu materjałów w tej sprawie.

Warszawa (AW). W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie podkomisji wybranej przez komisję budżetową dla zbadania zarzutów postawionych byłemu ministrowi skarbu p. Kucharskiemu w związku z pożyczką udzieloną zakładowi żyrardowskiemu. Przewodniczącym podkomisji został wybrany poseł Kosydarski (Piast). Komisja w poniedziałek przystępuje do badania aktów ministerstwa skarbu. Przy badaniu obecnym będzie przedstawiciel generalnej prokuratorji. Badanie aktów potrwa prawdopodobnie czas dłuższy.

Alarmujące wieści z Bałkanu

Belgrad (AW). Prasa jugosłowiańska zaalarmowana jest obawami, jakoby pokojowi na Bałkanie groziła poważnie Bułgarja pracująca w dwóch kierunkach: zbrojenia się i propagandy zagranicznej. Znamiennem i niepozbawionem poważniejszego znaczenia jest w tym względzie artykuł drukowany w „Samouprawie" pod tytułem „Bułgarja przygotowuje na wiosnę akcję zbrojną". Artykuł tem więcej zasługuje na uwagę, że drukowany jest w piśmie, które nosi **charakter półurzędowy.** Treść artykułu jest następująca: W ostatnim czasie pod protekcją pewnych osobistości angielskich rozpoczęto akcję, która zasługuje n apilną uwagę ze strony Jugosławji. Wynikiem tej akcji były nieoczekiwane wybuchy buntów na naszem terytorjum, co jednak nie wyczerpuje wszystkich środków walki przeciwko Jugosławji. Równocześnie z bombami komitadżów działają jour-fixy urządzane przez pewne damy i pewnych **polityków angielskich,** którym się bardzo podoba sport bałkański ,a którzy nieświadomi są powago następstw, jakie sport ten może pociągnąć. Dziennik cytuje list komitetu bliskiego i średniego Wschodu, domagający się interwencji w sprawie Serbji południowej. Jest rzeczą notorycznie znaną, której Bułgarzy nie usiłują zaprzeczyć, pisze „Samouprawa", że Teodor Aleksandrow skoncentrował wzdłuż granicy Jugosławji wojsko złożone z bandytów w sile 10.000 ludzi. W miastach Petrycz, Dżumaja, Newrokop, Kiustendi, bandy uzbrojone są w artylerję górską. Władze bułgarskie jawnie pomagają w przygotowaniach do wystąpienia zbrojnego band. Gdy dochody regularne nie wystarczyły, komitet rewolucyjny opodatkował osoby prywatne, nie wyłączając obcopoddanych, w szczególności żydów. Artykuł pisze dalej, że minister Nincicz stwierdził, że wszystkie okoliczności podane są prawdziwe. Jugosławja, mówił minister, pragnie spokoju i stabilizacji. Każdy dzień pokoju stanowi dla Jugosławji wielkie zwycięstwo. Bułgarzy ze swojej strony spieszą się. Bułgarzy mylą się, że w Jugosławji panuje nieporządek, że liczyć mogą na pomoc jakichś możnych protektorów. Jugosławja nie podejmie sama inicjatywy, musi jednak wskazać winnych, a czuje się dość mocna do obrony.

Berlin (PAT). „Lokal Anzeiger" donosi z Rzymu, że naprężenie między Jugosławją a Bułgarją znacznie się zwiększyło. Wedle informacji pisma, Jugosławja w razie akcji komitetów macedońskich gotowa jest wysłać wojska na terytorjum pograniczne.

Proces Hitlera i Ludendorffa

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Ztg." donosi z Monachjum, że tę część rozprawy przeciw Hitlerowi, na której omawiano tajne zbrojenia bawarskie, uznano za poufną. Dzisiaj ma zeznawać Ludendorff.

Monachium (PAT). Na piątkowej rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu podpułkownika Kriebela. Popołudniu ma być przesłuchiwany Ludendorff, który przygotował do zeznania dłuższą mowę, obejmującą 47 stron pisma maszynowego. Mowa ta zawiera nader ostre oskarżenia przeciw dążeniom federacyjnym Kahra, przeciw kardynałowi Faulbachowi i przeciw centrum bawarskiemu. Ludendorff odczyta tę mowę na tajnej rozprawie. Tekst tego przemówienia wręczył Ludendorff dziennikarzom zagranicznym.

ARESZTOWANIE LUDENDORFFA?

Berlin (PAT). „Deutsche Tageszłg." donosi z Monachjum m,że w najbliższych dniach ma nastąpić **aresztowanie trzech wybitnych osobistości.** Sądzą, że nastąpi aresztowanie **Ludendorffa, Kahra i Lossova.** Ma być także aresztowany prezydent policji Seiffer.

Rokowania polsko-amerykańskie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W najbliższym czasie rozpoczną się w Waszyngtonie rokowania polsko-amerykańskie o zawarcie traktatu handlowego i konsularnego.

Pożyczka francuska na zastaw

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu wystąpiło do Sejmu z projektem ustawy, upoważniającej rząd do udzielenia zastawu celem uzyskania pożyczki 400 miljonów franków, przyznanej Polsce przez parlament francuski. Zastaw ma być oparty na dochodach **z lasów państwowych** w dyrekcji toruńskiej.

Tablica na pamiątkę utworzenia Banku polskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Komitet organizacyjny Banku polskiego uchwalił zaproponować ministrowi skarbu wmurowanie u wejścia do PKKP tablicy z następującym napisem: „Państwo polskie, powołując do życia w r. 1924 Bank polski jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy oraz jako ostoję ładu pieniężnego w kraju, wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na skarb narodowy".

Za co ks. Dachowski wyrzucony został z klubu chadeckiego?

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wykluczenie posła ks. Dachowskiego ze stronnictwa i klubu chadeckiego nastąpiło dlatego, ponieważ ks. Dachowski był **czynnie zaangażowany w przemyśle wódczanym.** Należał on do Rady nadzorczej jednej z firm wódczanych w Wielkopolsce.

O potanienie węgla

Warszawa (PAT). Komisja do badania cen węgla wysłuchała referatu pos. Knothego ,który referował wyniki dotychczasowych prac komisji. Referent zaprojektował szereg wniosków, zmierzających ku dalszemu obniżeniu cen węgla przez podniesienie wydajności pracy i poprawę warunków transportowych. Pos. tow. **Stańczyk** wystąpił kategorycznie **przeciw przedłużeniu dnia pracy i obniżeniu zarobków.** Wydajność pracy można zwiększyć w drodze lepszej organizacji, a zarobki robotników stoją już **na granicy minimum egzystencji.** Dalszą obniżkę cen węgla należy uzyskać nie kosztem robotników, lecz **zysków przedsiębiorców.**

Potanienie chleba z ofiarności robotników

Warszawa (tel. wł. „Napr."). Grożący strajk robotników piekarskich został zażegnany. Robotnicy zgodzili się na zniżkę zarobków o 15 procent, w zamian za co właściciele piekarń zobowiązali się zrównać cenę chleba z ceną mąki. Wynosi to obniżenie ceny chleba o 5 procent.

Kredyt dla spółdzielni budowlanych

Warszawa (tel. wł. „Napr."). Wobec ograniczenia prze rząd kredytu dla spółdzielni budowlanych odbyła się w ministerstwie skarbu narada w sprawie wynalezienia środków na dalszą akcję budowlaną. Istnieje projekt, aby towarzystwa kredytowe udzielały pożyczek nie na wybudowane ale na budujące się domy i to kredyt długoterminowy.

Ogromna taksa za paszport zagraniczny

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, opłata za paszport zagraniczny zostanie podniesiona na **500 złotych.**

Nominacja w ministerstwie spraw zagranicznych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych mianowany został p. Kajetan Morawski, który dziś objął urzędowanie.

Klub ukraiński w Sejmie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Klub ukraiński, po secesji posłów socjalistycznych, ukonstytuował ię w składzie następującym: prezes Czerkawki, I zastępca Chrucki, II zastępca Kozubski.

Poseł polski w Moskwie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł polski w Moskwie p. Darowski złożył 27 bm. wizytę komisarzowi dla spraw zagranicznych Cziczerinowi.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków, 29 lutego.

Waluty: Franki francuskie 380, korony czeskie 267.

Czeki: Nowy York 9,300, Londyn 40,050, Zurych 1,610, Paryż 400—390, Amsterdam 3,490, Medjolan 403, Praga 267 i pół do 268.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU

Na piątkowy targ zwieziono znaczną ilość artykułów spożywczych i produktów rolnych. W stosunku do poprzedniego targu ceny nabiału nie uległy zmianie. Za kurę średniej jakości płacono do 7 miljonów marek, za gęś od 15—25 miljonów marek za indyka 20—28 miljonów marek.

FRANK WALORYZACYJNY

na 1 marca pozostaje bez zmiany, t. j. **1,800.000 marek.**

SPŁATA DRUGIEJ ZALICZKI PODATKU MAJĄTKOWEGO

Prośba o obniżenie zaliczki nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia połowy, względnie 1 trzeciej podatku majątkowego, co sama strona powinna obliczyć. O rozstrzygnięciu prośby będą strony z reguły zawiadomione ustnie, bezpośrednio przed wdrożeniem kroków egzekucyjnych. Najrychlejsza zapłata zaliczki leży zatem w interesie płatników.

ODROCZENIE ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO

P. minister skarbu odroczył termin do składania zeznań do podatku dochodowego na rok 1924 dla osób fizycznych i spadków wakujących do 23 kwietnia br.

ZŁOTO DLA SKARBU PAŃSTWA

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Komitet zbiórki na skarb narodowy zakupił w dniu 27 bm. partję złota za 15 miljardów marek.

RADA GOSPODARCZA

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Do państwowej Rady gospodarczej powołani zostali prof. Taylor z Poznania i **prof. Krzyżanowski z Krakowa.**

PRZECIW LICHWIARSKIM PROCENTOM

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 28 lutego Rada nadzorcza PKKP rozważała ponownie sprawę wysokich procentów, pobieranych przez banki prywatne. Uchwalono utrzymać w mocy uchwałę o niedopuszczalności pobierania przez banki więcej niż dwukrotną stawkę procentową, płaconą przez nie za kredyty złotowe w PKKP.

Giełda krakowska z 29 lutego

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2000	2800	2100—2200
Bank Hipoteczny	2600	2900	26 0—2750
Bank Małopolski	2 00	2500	2600—2750
Ziemski Bank Kredyt.	700	900	750—850
Powszechny Bank Kredyt.	400	450	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	560	
Bank Komercjalny I—IV	550	650	550
Bank Kred. w Warszawie	2500	3000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	22000	25000	24500-25000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1600	1800	1600—1750
„Impex"	100	125	120 125
„Pharma" (B. Jawornicki)	2100	2700	2550—2650
T. H. Bracia Kolniccy	475	575	
„Polski Gloo"	400	500	475
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	450	550	460—490
Zieleniewski I—IVem.	45000	48000	46250 47000
H. Cegielski, Poznan I-IX	2500	2900	2675—2700
Warsz. Parowozy I—III em.	1700	2000	1900—1975
Automotor	1800	2300	2000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lomiesz"			
„Trzebinia" I—VI	3000	3300	3100—3150
„Pocisk"	5000	5000	5500—6000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	70000	75000	73500
Siersza	22000	26000	24250—24500
Tepege I—IV	10500	12500	11700-11800
Polska Nafta	2000	2300	2150—2200
„Pokucie" Naft. Sp. akc. l.	2000	2500	2325—2425
Oikos	18000	23000	
Pezet	600	800	
Strug	6500	7000	
Syndykat Koszyk., Kraków	1000	1200	1125—1200
Tłuszcze Trzebinia	16000	18000	17000
„Krakus" I—VI em.	6000	7000	6500—6800
Fabr. cukru w Chodorowie	22000	24000	23000-23250
Porcelana Ćmielów	7500	8000	7700—7825
Elektr. Siersza I—IV em.	1500	1700	1625—1650
Zakłady przem. „Ryngraf"	1100	1300	
S. W. Niemojowski	2100	2500	2325—2400
Fabr. kapel. w Myślenicach	700	800	750

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

Rada giełdowa dopuściła na posiedzeniu, odbytem w dniu 28 bm. do notowania i obrotu akcje następujących spółek: 1) Ski akc. „Strem" w Warszawie emisje I—IX; 2) Suchedniowskiej Fabryki Odlewów w Kielcach — emisja I—IV.

Równocześnie Rada dokonała wyboru komisji wyborczej, celem przeprowadzenia wyborów do Rady giełdowej i komisji rozjemczej na walnem zgromadzeniu, odbyć się mającem 1 marca o godz. 5'30, w sali obrad Izby handlowej.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 29 lutego (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9325, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1798, franki francuskie 390, bony złotowe. 1350, 1400, dolary kanadyjskie 8950, pożyczka złota 15500, 15000, funty angielskie 39975, miljonówka 775, 800, 790, korony austrjackie 132—131.

Czeki: Belgja 337, sprzedaż 369, kupno 335, pożyczka dolarowa 5500—5525, Holandja 3490, 3469, Praga 271'150, 264'500, Londyn 40250, 39950, sprzedaż 40150, kupno 39790, Nowy York 9345, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250. Paryż 390, 392, sprzedaż 394, kupno 390, Szwajcarja 1620, 1610, sprzedaż 1618, kupno 1602, Wiedeń 132, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 402'750, 400'250, Bukareszt 50'550—49'750.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych 29 lutego (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0000030—0000050.**

Ruch kolejarski

—o—

SZCZAKOWA. W dniu 22 lutego odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich gałęzi pracy, na którem referował członek Zarz. Głównego ZZK. Poszczególni mowcy w dyskusji domagali się zrealizowania przez rząd w myśl zobowiązań byłego rządu postulatów ekonomicznych, wystawionych podczas akcji strajkowej, jakoteż niezwłocznego przywrócenia do pracy wszystkich zawieszonych w urzędowaniu i wydalonych za ostatni strajk. Pozatem poruszono wiele spraw miejscowych, jakoteż organizacyjnych, wkońcu akceptowano stanowisko organów związkowych w akcji o polepszenie bytu szerokich mas kolejarskich. Niezależnie od ogólnego zgromadzenia odbyło się w tym samym dniu zgromadzenie konduktorów ZZK. na którem zdał sprawozdanie członek Centr. Sek. konduk. — Ogół konduktorów tut. domaga się załatwienia postulatów wystawionych przez ostatni Zjazd krajowy ZZK. w Krakowie.

SUCHA. Na zgromadzeinu pracowników stacji w dniu 23 lutego, na którem zdawał sprawozdanie z działalności członek Zarz. Głównego ZZK., dało się odczuć wielkie rozgoryczenie na ostatnią redukcję pracowników z działu drogowego, jakoteż szykany miejscowej administracji. — Poszczególni mówcy w dyskusji nawoływali ogół pracowników kolejowych do zorganizowania się w szeregach Związku Zawodowego kolejarzy, jakoteż uświadomienia socjalistycznego, a w przyszłości rozwinięcia silnej agitacji przy wyborach do Sejmu za listą PPS. — W końcu uchwalono rezolucję, w której domagano się załatwienia postulatów stawianych przez ZZK., jakoteż wyrażono podziękowanie posłom PPS. za ich obronę mas pracujących.

ROZMAITOŚCI

—o—

„REPUBLIKA CZARNOLESKA"

Pomiędzy Polską i Czechosłowaczyzną leży obszar ziemi, złożony z Czarnego Lasu i **kilkunastu domostw, których mieszkańcy nie mają nigdzie praw obywatelskich, ani też obowiązków.**

Jest to szmat ziemi na przestrzeni 2 kilometrów, położony od drogi zebrzydowickiej na rozgraniczeniu Frysztat-Zebrzydowice w kierunku południowym, aż na drogę kaczycką. Konferencja w Spaa ustaliła granicę 28 lipca 1920 prawie na tej linji. Jednakowoż komisja delimitacyjna ze względu, że na tym obszarze znajduje się kawałek lasu gminy Frysztatu, a obok las dra Larischa — pomimo, że dr. Larisch posiada również dobra w Zebrzydowicach i Kończycach — przesunęła tę granicę o mniej-więcej 2 km na wschód, nie zważając na protest przedstawiciela Polski. Polska zaś ze względu, że przy wytyczaniu granic nie grają żadnej roli martwe lasy, aby z powodu nich miano rozrywać aż trzy gminy, pozostawiła straże celne na linji z 28 lipca 1920.

Ludzie tam zamieszkali nie wybierali ani do ciał ustawodawczych w Polsce, ani też nie mieli prawa wyborczego do gmin w Czechosłowaczyźnie. Aby uczynić koniec bezrządowi — dodaje ironicznie „Robotnik Śląski" — wybiorą sobie sami własnego prezydenta i złożą własny rząd... Wprawdzie na terenie tym niema żadnej szkoły, natomiast znajduje się tam jedna gospoda.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

ZBIOROWE WYDANIE „KOMEDJI LUDZKIEJ" BALZAKA. Nakładem świeżo zawiązanej spółki wydawniczej „Bibljoteki Boy'a" ukażą się w najbliższym czasie pierwsze tomy zbiorowego wydania „Komedji ludzkiej", cyklu powieściowego jednego z najgenjalniejszych pisarzy świata. Honorjusza Balzaka, w przekładzie Boy'a. Wydanie to, oczekiwane oddawna, będzie jednem z największych polskich wydawnictw.

„Komedja ludzka", to monumentalna epopeja nowoczesnego społeczeństwa. Wszystkie stany, warstwy społeczne, myśli, uczucia, namiętności znajdują w niej wyraz w galerji nieśmiertelnych typów, tworzących w całości dzieła istotne społeczeństwo, żywsze swą poetycką prawdą od rzeczywistego. Balzac (1799—1850), żyjący w samem zaraniu tworzącego się nowego świata, położył palec na jego tętnie: przejrzał i zrozumiał ten wyścig woli, inteligencji, ambicji, jakiemu otworzyła szranki demokratyzacja Francji, stworzona przez Wielką Rewolucję.

„Komedja ludzka" składa się z kilkudziesięciu tomów, kilkudziesięciu powieści, z których każdą można czytać oddzielnie i niezależnie od drugiej, ale które nieskończenie zyskują na tem, aby je znać w związku z innemi członami. Stąd, aby naprawdę przyswoić Balzaka polskiej literaturze, trzeba go dać w wielkim złomie, obejmującym wszystko, co w jego „Komedji ludzkiej" zostało wielkiem i trwałem. Zarazem każdy tom opatrzony będzie komentarzem Boy'a, stanowiącym przewodnik w tym gószczu.

„Komedja ludzka" będzie się ukazywać tomami. w odstępach mniej więcej miesięcznych, w liczbie co najmniej dziesięciu tomów rocznie. Pierwszy tom obejmuje: monografję Balzaka (życie i dzieła), pióra Boy'a, oraz piękny portret pisarza w jego legendarnym białym habicie; przedmowę Balzaka do całości „Komedji ludzkiej"; powieść „Ludwik Lambert", będąca autobiograficznem echem młodości Balzaka. Poprzednio wydane Boy'a przekłady z Balzaka wejdą stopniowo w skład tego zbiorowego wydania.

8-godzinny czas pracy w Anglji

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że rząd angielski ma zamiar przedłożyć parlamentowi w najbliższym czasie projekt układu z 5 największemi państwami przemysłowemi w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Francja, Włochy, Belgja i Stany Zjednoczone mają być pozyskane dla sprawy jednakowego zastosowania 8-godzinnego dnia pracy. Rząd angielski będzie w tej sprawie **poparty przez konserwatystów i liberałów.**

Rokowania angielsko-rosyjskie

Moskwa (PAT). Rakowski pozostanie w Moskwie aż do chwili wypracowania instrukcji dla delegacji związku republik sowieckich mającej prowadzić rokowania z Anglją. Mianowanie ambasadorów nastąpi niezależnie od rozpoczęcia rokowań, być może jeszcze przed rozpoczęciem rokowań.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się dn. 3 marca br. o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego z porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdania Wydziału. 3) Wybory zarządu. 4) Wnioski. Zarządy Organizacji zostały zawiadomione o przypadającej im liczbie delegatów.

Wcisło. **Klemensiewicz.**

METALOWCY KRAKOWSCY urządzają w dniu 1 marca w salach związku stowarzyszeń robotniczych ul. Dunajewskiego 5 drugą zabawę karnawałową z kotyljonem. Tańce prowadzi p. Gorzelany. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp na zabawę mają członkowie z rodzinami oraz wprowadzeni przez nich goście, którzy wpiszą się poprzednio na listę uczestników zabawy. Zaproszenia i wpisy przyjmuje Zarząd oddziału metalowców w godzinach wieczornych od godz. 6—8 w. III p. — **Zarząd.**

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" urządza 1 marca w sali Strzeleckiej zabawę karnawałową. Zaproszenia wydaje sekretarjat klubu ul. Dunajewskiego 5 III p. codziennie od 6—8 wieczór.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).